

# DZIEŃ DOBRY!

DIENNIK ILUSTROWANY

## Najwyżej 7 proc. pełnych poborów Stracą urzędnicy naskutek reformy uposażeń

Komisja budżetowa Sejmu na wczorajszym posiedzeniu przedpołudniowym rozpatrzyła budżet Prezydium Rady Ministrów.

Dyskusja, jaka wywiązała się po sprawozdaniu referenta, pos. Brzoźowskiego wyszła daleko poza ramy omawiania spraw ściśle związanych z budżetem i zawierała dużo akcentów natury politycznej.

W sprawie podniesionych w dyskusji zarzutów co do uposażeń pracowników państwowych, wice-minister Siedlecki wyjaśnił, że reforma tych uposażeń nie podniesie ogólnej sumy budżetu personalnego. Co zaś tyczy się zaszerzowania, to przy tej czynności będą brane pod uwagę nie istniejące w chwili obecnej stopnie, a sumy uposażeń.

Dodatek na rodzinę będzie również uwzględniony, ale w inny sposób. Mianowicie przy zaszerzowaniu będzie wykorzystany art. 7-my dekretu przewidujący możliwość stworzenia stałych zasiłków wyrównawczych, tak, że ewentualna obniżka w żadnym wypadku nie będzie mogła przekroczyć 7 pr. do-

tychczas otrzymywanego uposażenia wraz z wszystkimi dodatkami.

Dekret o uposażeniach — dodaj przytem wice-minister — nie wpływa również na wysokość uposażeń emerytów, przeniesionych w stan spoczynku przed wejściem dekretu w życie. Przepisy nowej ustawy będą miały zastosowanie jedynie do funkcjonariuszów, przeniesionych w stan spoczynku po 1 lutego 1934.

Po końcowym zaś przemówieniu referenta budżet Prezydium Rady Ministrów został przyjęty w drugim czytaniu.

Przed przystąpieniem do obrad nad budżetem Prezydium Rady Ministrów komisja budżetowa przyjęła bez zmian 5 rządowych projektów ustaw o kredytach dodatkowych na bieżący okres budżetowy, w wysokości 27 milionów zł.

## Nad reformą Konstytucji obraduje Klub parlament. GWR

W czwartek, 14 b. m. o godz. 10 rano rozpocznie się pod przewodnictwem prezesa Sławka w sali Tow. Inżynierskiego przy ul. Karowej plenarne posiedzenie Klubu posłów i senatorów Bezparyjnego Bloku Współpracy z Rządem.

Posiedzenie to poświęcone będzie w całości dyskusji nad projektem reformy Konstytucji, który zreferuje wice-marszałek Stanisław Car. Obrady potrwać prawdopodobnie przez cały dzień.

## Temperatura podbiegunowa w Polsce

Warszawa - 17, Podkarpacie - 35 stopni mrozu

Od kilkunastu dni jesteśmy świadkami zupełnie niesłychanych harców atmosferycznych: jednego dnia mgliście, pochmurno i prawie ciepło, innego — mróz zapiera dech w piersiach.

Onegdaj temperatura prawie w

całym kraju, poza Podkarpaciem, utrzymywała się między zerem, a 5 st. poniżej zera, wczoraj — opadła do - 17 w Warszawie...

Jednakże mrozy panujące w Warszawie i województwach centralnych są niczem w porównaniu

z gwałtownym spadkiem temperatury, zanotowanym zarówno na wschodnich rubieżach Rzeczypospolitej, jak i na południu, oraz za chodzie.

Wczoraj oszałamiona wiadomością nocy ubiegłej Podkarpacie odwiedziła fala trzaskających mrozów. W poszczególnych punktach rzeć opadła do 30, a nawet do 35 stopni poniżej zera.

We wsiach huculskich zamrażała studnie, zwierzęta domowe nie chcą wychodzić ze swych schronisk. Mróz: zbiera liczne ofiary wśród ludzi.

Takich mrozów na Huculszczyźnie dawno nie notowano. Lotne ambulanse sanitarne, udzielają pierwszej pomocy ofiarom mrozu, którego pustoszącemu działaniu dopomaga bieda, panująca wśród miejscowej ludności.

W Równem, Łucku, Płisku wczoraj rano temperatura osiągnęła od 18 poniżej zera do 22 stopni. Mrozy na tym odcinku są o tyle charakterystyczne, że jednocześnie spadły śniegi, okrywając wszystko wokół grubą warstwą.

Również na Wileńszczyźnie wczoraj rano zanotowano znaczny spadek temperatury. Po onegdajszych 4 stopniach poniżej zera wczoraj termometry wskazywały 19 st. Na ulicach Wilna ustawiono kokosowe plecyki.

Województwa śląskie i poznańskie także przeżywają plagę mrozów. W Katowicach wczoraj rano — 14 stopni, w Poznaniu — 17, W Tatrach i w Zakopanem — 15

## Burze nad Anglią odcięły ją od Europy

LONDYN, 13.12. — Na wybrzeżach Anglii szaleje burza, która czyni bardzo niebezpieczną komunikację określową między Anglią i kontynentem Europejskim.

## Niszczycielskie ulewy nawiedziły Włochy południowe

NEAPOL, 13.12. — Wskutek ulewnych deszczów zawalił się most kolejowy na linii Neapol — Torre Annunziata, komunikacja kolejowa uległa przerwie.

W miejscowości Piscinola zawalił się szczyt w willi prywatnej od dłuższego czasu niezamieszkałej. W samym Neapolu zawalił się dach domu przy ul. Sirignano.

Okoliczne rzeki i strumienie wezbrały, grożąc wylewem, zwłaszcza w okolicach Sarno, gdzie podjęto natychmiast zarządzenia ochronne

dla ocalenia licznych ogrodów warzywnych.

## A w północnych z m...

MEDJOLAN, 13.12. — Tel. wł. — Fala zimna rozszerzyła się także na północne i środkowe Włochy.

We Florencji termometr wskazywał 7 stopni mrozu, w Weronie 6, w Bolzano 11.

Jeinocześnie zanotowano obfite, niezwykłe na obecną porę roku, opady śnieżne.

W Mediolanie pada śnieg bez przerwy od wczoraj wieczora.

## W Brazylii upały niepamiętne od ćwierćwiecza

PORTO ALEGRE (Brazylia), 13.12. — Panują tu tak wielkie upały, jakich nie notowano od 24 lat. Temperatura dochodzi w dzień do 40 st. Celsjusza. Wskutek poraż-

nia słonecznego zmarła 60-letnia kobieta.

Poziom wody w rzekach bardzo się obniżył, utrudniając żeglugę.

## Prokurator zabrał głos w procesie o podpalenie Reichstagu

LIPSK, 13.12. Na dzisiejszej rozprawie w procesie o podpalenie Reichstagu, zabrał głos oskarżyciel publiczny, nadprokurator Rzeszy dr. Werner.

Prokurator w długim przemówieniu podtrzymywał tezę o podpaleniu Reichstagu jako hasło do przewrotu konstytucyjnego w stolicy Niemiec i popierał oskarżenie zarówno przeciw van der Lubbeemu, jak i Torglerowi i trzem

Bułgarom.

Lubbeego podczas dzisiejszej rozprawy cechuje tak sama apatia, co dawniej. Pewną różnicę zauważyć się daje jedynie w zewnętrznym jego wyglądzie: ma dziś twarz opuchniętą, jak gdyby przeszedł ciężkie przeziębienie. Siedział na ławie obelężny, ze spuszczonej w dół głową.

## Główny obraz zagrożony pożarem

PADWA, 13.12. — W Bazylice Św. Justyny, wskutek przewrócenia się świecy na ołtarzu przed głównym obrazem Matki Boskiej Konstantynopolińskiej wybuchł pożar, który ugasili — pomimo po ważnego jego rozmiarów — opiekunowie się Bazyliki benedyktyni.

Ogień zagrażał słynnemu obrazowi, który przed 7-u wiekami przywieziony został przez Św. Urjasa z Konstantynopola do Padwy.

## Ambasador Bullitt na Kremlu

MOSKWA, 13.12. Ambasador Stanów Zjednoczonych, Bullitt, wręczył dziś listy uwierzytelniające prezesowi centralnego komitetu wykonawczego ZSRR, Kalininowi, w obecności komisarza ludowego spraw zagranicznych Litwinowa, wicekomisarza Krestinskiego i Jenukidze.

## B. poseł Mastek w szpitalu więziennym

Jak słyhać, przebywający w więzieniu Mokotowskim b. poseł socjalistyczny Mieczysław Mastek zachorował i ułokowano go w szpitalu więziennym.

Pos. Mastek przed odsiadywaniem kary zwrócił się do prokuratora o odroczenie odsiadywania wyroku, tłumacząc, że jest chory na cukrzyce

Zastanówmy się trochę...

Teraz kolej na cukier!

Niedawno mieliśmy proces kartelu cementowego, który w...
właści na światło dzienne obyd...
praktyki tej znowy złotego...
ciełka przeciwko szerokim rze...

Mamy też proces kartelu kar...
bielowego, a o kartelu drożdżo...
wmy, że płaci niektórym...
zawstałów pracy, aby w ten...
sposób nie dopuścić do niżki...
cen tego ważnego produktu.

Ala gorzej jeszcze stoi sprawa...
z cukrem, którego ceny są tak...
wysokie a nie usprawiedliwie...
ne, że ten niezbędny produkt...
podstawowego odżywiania stał...
się wprost niedostępny dla lu...

Jeden z agencji prasowych...
dotyczyła wprowadzić przed paru...
tygodniami, że ceny cukru mają...
znieć obniżkę. Ale wiadomość po...

Czyżby na baronów cukro...
wych nie było sposobu?
Czy istotnie nie można dopro...
wadzić do tego, aby p. p. dyrek...

ku Cukrownictwa wyciskający...
różne tantjemy, gratyfikacje i in...
ne słodkie dodatki ograniczyli...
wreszcie swoja zachłanność?

Przecież w lnych krajach...
gdzie baronowie cukrowi rów...
nież nie są filantropami, a robo...
cznica i wszelka produkcja jest...
droższa niż w Polsce, ceny cu...

W interesie zatem publicznym...
jest, aby nie zwlekac zrad wko...
czył, w stosunki, wytworzone

przez baronów cukrowych, tak...
jak to uczynił z kartelami cemen...
towym i karbidowym.

Dopiero za parę miesięcy
oczekiwać możemy zn zniż cen cukru

Jak się dowiadujemy, prace po...
wołanej przez Komitet Ekonomicz...
ny Ministrów komisji dla zbadania...
zagadnień przemysłu cukrowego...

Następnym i najbliższym „pro...
cesem kartelowym” powinien...
być proces kartelu cukrowego!

kraju zasadniczego programu cu...
krowniczego na przyszłość.

W związku z powyższym — jak...
podała ze sfer urzędowych — nie...
należy oczekiwać w ciągu najbliż...
szych paru miesięcy decyzji na...

100.000 zł. grzywny na „Wspólnotę Interesów”
za zatajenie umowy Kartelowej

Jak się dowiadujemy, Minister...
przemysłu i handlu wykorzystał po...
zez pieczęć porównawczą nadane...

sa następujące: Katowicka Spółka...
Akcyjna dla Górnictwa i Hutnictwa...
oraz Górnośląskie Zjednoczone Hu...

ce, jak i na Górnośląskich Zjedno...
czonych Hutach, Królewskiej i Lau...

jest najwyższą, przewidywaną...
przez tę ustawę.

Umowa ta zatwierdzona została...
przez radę nadzorczą Katowickiej...
Spółki uchwalą z dn. 20 września...

Władze obu spółek nie wykona...
ły tego obowiązku. W związku z...
tem Minister przemysłu i handlu...

Umowa ta istnieje dotychczas...
między wyzionionymi spółkami...
nieprzerwanie. Treść tej umowy...
wskazuje wyraźnie

Grzywna ta wplacona ma być w...
przebiegu miesiąca pod rygorem...
przymusowego ściągnięcia.

Wymierzenie najwyższej kary...
pieniężnej za niezgłoszenie umowy...
do rejestru kartelowego świadczy...

Wzrost zatrudnienia
w przemyśle węglowym

W związku ze zwiększeniem wy...
dobycia węgla, w polskim przemy...
śle węglowym wystąpiła równocze...

Pozatem ogólna liczba robotni...
ków zatrudnionych w górnictwie...
węglowym podniosła się z 71 tys...

Przymusowy urlop
570 robotników

W dniu wczorajszym 570 robo...
tników z huty Pokój, rozpoczęło...
3-miesięczny urlop turmusowy.

Powrót
z wieloletniej niewoli

Na stacji Stołpcy przybyła gr...
pa jeńców polskiej, złożona z 6 osób.

Koperta i papier
dodatkiem do znaczka pocztowego

Czy znaczki pocztowe potanieją?...
Z takim pytaniem zwrócono się...
wczoraj do p. ministra Kubińskiego...

na tem, że do każdego znaczka, war...
tości ponad 30 groszy, dodawany będzie...

Praktyczne zastosowanie tej cieka...
wej i korzystnej dla szerszej publicz...
ności inowacji — jak się dowiaduje...

Wróżby na dziś

Wczesne godziny ranne mogą nam...
jeszcze przynieść lepsze nastroje. Be...

Niegdyś dzień dzisiejszy w godzinach...
przedobiedniczych niezbyt fortunnie się...
zapowiada, przynosząc przed połud...

Zjazd Związku Izb Przemysłowo-Handlowych
obraduje dziś w Warszawie

W dniu 14 b. m. odbędzie się w...
Warszawie zjazd Związku Izb Przem...

lubelskiej, współpracy Izb przemy...
słowo-handlowych z organizacją...
„Pociąg - Wystawy” w referacie...

Zgon rektora Uniwersytetu Lwowskiego

LWÓW, 13.12. Wczoraj o półno...
cy zmarł we Lwowie w 62-im roku...

piał na chorobę serca, z powodu któ...
rej nie mógł pełnić obowiązków re...
ktorskich.

Musimy zdobyć rynek sowiecki
dla wyrobów polskiego rzemiosła
Możliwości zbytu są duże - gra warta zachodu

Podobnie jak i cały niemal przem...
ysł b. Królestwa Polskiego (obec...
nych województw centralnych), tak...

Magazyny te cieszą się wielkiem...
powodzeniem i mają być rozszerze...
zone. Następnie istnieje wielka...

z dyrektorem centralnych instytu...
cji importacyjnych.
Ci dyrektorzy są doskonałymi...

Sowiety, podobnie jak i inne pań...
stwa w handlu zagranicznym trze...

Dziś, gdy wojna zmienia obli...
cze geograficzne Europy, a między...

Konsument sowiecki nie ma wpy...
wu na wybór, zakup i przywóz po...

Informacje przywiezione przez...
delegację z Moskwy posłużą za pod...

o jaknajszersze uwzględnienie wy...
robów rzemieślniczych w przysz...

utraciły rynek wschodnie...
i wytwórczość swą ograniczyć mu...

Nic więc dziwnego, że rzemiosło...
polskie skorzystało z pierwszej na...

W ostatnich czasach bardzo wie...
li pracowników kolejowych prze...

W każdym tedy razie nie może...
być mowy o masowych zwolnieni...

Płonne obawy kolejarzy
Niema mowy o masowych redukcjach

W dwu obszernych artykułach...
przytoczyliśmy już wrażenia, jak...

„Dobro i interes służby” — są...
to pojęcia bardzo elastyczne. Wła...

„Dobro i interes służby” — są...
to pojęcia bardzo elastyczne. Wła...

„Dobro i interes służby” — są...
to pojęcia bardzo elastyczne. Wła...

„Dobro i interes służby” — są...
to pojęcia bardzo elastyczne. Wła...

„Dobro i interes służby” — są...
to pojęcia bardzo elastyczne. Wła...

„Dobro i interes służby” — są...
to pojęcia bardzo elastyczne. Wła...

„Dobro i interes służby” — są...
to pojęcia bardzo elastyczne. Wła...

„Dobro i interes służby” — są...
to pojęcia bardzo elastyczne. Wła...

„Dobro i interes służby” — są...
to pojęcia bardzo elastyczne. Wła...

„Dobro i interes służby” — są...
to pojęcia bardzo elastyczne. Wła...

„Dobro i interes służby” — są...
to pojęcia bardzo elastyczne. Wła...

„Dobro i interes służby” — są...
to pojęcia bardzo elastyczne. Wła...

„Dobro i interes służby” — są...
to pojęcia bardzo elastyczne. Wła...

„Dobro i interes służby” — są...
to pojęcia bardzo elastyczne. Wła...

„Dobro i interes służby” — są...
to pojęcia bardzo elastyczne. Wła...

„Dobro i interes służby” — są...
to pojęcia bardzo elastyczne. Wła...

„Dobro i interes służby” — są...
to pojęcia bardzo elastyczne. Wła...

„Dobro i interes służby” — są...
to pojęcia bardzo elastyczne. Wła...

„Dobro i interes służby” — są...
to pojęcia bardzo elastyczne. Wła...

„Dobro i interes służby” — są...
to pojęcia bardzo elastyczne. Wła...

„Dobro i interes służby” — są...
to pojęcia bardzo elastyczne. Wła...

„Dobro i interes służby” — są...
to pojęcia bardzo elastyczne. Wła...

„Dobro i interes służby” — są...
to pojęcia bardzo elastyczne. Wła...

Z orkiestrą i sztandarami
witano w Moskwie transport.. świni

Do Moskwy przybył z okolicz...
nych domów państwowych pierw...
szy transport tuczonych świni w...

transportowi uroczyste przyjęcie...
z orkiestrą i sztandarem.

Podhale, Tatry, Śląsk i wyżyna Ma...
łopolska: Naogół pochmurno i m...

Czwartek
14
GRUDNIA 1933
Dziś Izidora
Jutro Waleriana
SŁOŃCE
Wsch. st. 7.36
Zach. st. 3.24
Wsch. ks. 7.20
Zach. ks. 12.50

POGODA
Podhale, Tatry, Śląsk i wyżyna Ma...
łopolska: Naogół pochmurno i m...

# Dziesięć lat pracy przed nami...

## Budowa Wystawy Światowej da zarobek wie'u bezrobotnym

Wystawa światowa, która odbędzie się w Warszawie w roku 1934, t. j. za lat 10 stała się już dzisiaj przedmiotem troski, nie tylko władz miejskich, lecz i państwa. Gdyż Wystawa ta stanie się niejako reprezentacją dorobku gospodarczego Polski i przekrojem jej doświadczeń i kultury.

Wczoraj właśnie w Min. Przemysłu i Handlu odbyła się konferencja poświęcona specjalnie sprawie Wystawy; w konferencji wzięli udział przedstawiciele wszystkich ministerstw, Magistratu Warszawy oraz Izby Przemysłowo-Handlowej w Warszawie.

Na konferencji poddano szczegółowej rozprawie cele i wytyczne Wystawy światowej, jak również omówiono w ogólnych zarysach jej organizację.

Po szczegółowej dyskusji uchwalono, by Wystawa odbyła się w stolicy w terminie pierwotnie zamierzonym t. j. w roku 1934;

dalej — postanowiono powołać do życia specjalną instytucję, która ma się zająć urządzaniem i organizacją Wystawy, wreszcie — ma być już dziś mianowany jej komisarz rządowy i zaangażowany dyrektorem.

W dalszym ciągu narad uchwalono zwrócić się do rządu o wyznaczenie 100.000 złotych na prace przygotowawcze na terenach wystawowych, która to suma, łącznie z kwotą wyznaczoną przez Magistrat, umożliwi utworzenie Centralnego Biura Wystaw, które już teraz zajmie się niezbędnymi pracami organizacyjnymi.

Udział miasta w pracach organizacyjnych ma się wyrazić nie tylko w przygotowaniu terenów na Saskiej Kępie, lecz w należytem uporządkowaniu całego miasta do roku 1934.

### L tewsk samolot na terenie Polski

W Suwałkach koło wsi Mohilno wylądował przymusowo samolot litewski.

Lotnik zauważywszy, że znajduje się na obcym terenie, puścił w ruch motor.

Zanim zdołał jednak oderwać się od ziemi został zauważony.

Samolot zaopatrzony był jednak w narty i siłą rozpedu zdołał przesuwać się przez granicę na terytorium białoruskie, dzięki czemu uniknął zatrzymania na terenie Polski.

### Sąd dorżny nad mordercą Ogrodowski'h

Rozprawa poznańskiego sądu doróżnego nad mordercą s. p. Ogrodowskiej i jej syna Stanisława, kazimierzem Ła będziewiczem wyznaczona została na pierwsze dni po świętach.

Akt oskarżenia wręczony zostanie zbrodniarzowi jeszcze przed 20 h. m.

W odpowiedniej rozbudowie komunikacji miejskiej. Jest rzeczą zupełnie zrozumiałą, że Wystawa, o ile ma odnieść pewien sukces propagandowy, musi odbyć się w warunkach najbardziej ku temu sprzyjających, t. j. — w mieście,

które nie tylko w śródmieściu będzie miało kolor europejski, lecz również i w zaułkach, również i na peryferiach, słowem tam wszędzie, dokąd dotrzeć może gość cudzoziemiec, na wystawie zaproszony.

Krótko mówiąc — mamy przed sobą 10 lat! Dziesięć lat wyjątkowej pracy nad porządkowaniem stolicy; dziesięć lat pracy, która oby dała zarobek największej liczbie bezrobotnych... (1).

# Pogrzeby ofiar strzelaniny przy ul. Gertrudy w Krakowie

KRAKÓW, 13.12. — Tel. w. — Krwawa zbrodnia przy ul. Gertrudy w Krakowie interesuje w bieżącym ciągu żywo opinię publiczną, tembardziej że w dniu wczorajszym zwrócił się do niej jeden z ofiar.

Zmarł bowiem Nachman Szajder współwłaściciel firmy „Ryba”, który w czasie napadu doznał rany postrzałowej w brzuch. Pomimo natężenia

stowej operacji oraz transfuzji krwi nie dało się Szajdera utrzymać przy życiu. Wczoraj w południe odbył się również pogrzeb współwłaściciela firmy „Ryba” Kallusa, po południu zaś Bernarda Schretera, zabójcy i samobójcy.

Sprawa krwawej strzelaniny przedstawia się dalej bardzo tajemniczo,

## Brat okradł brata z cudzej gotówki

Na ulicy w Wielkich Plekarach (na Śląsku) do idącego na pocztę Edwarda Złotosza, podbiegli jakiś osobnik, który wyrwawszy z ręki Złotosza teczkę, zawierającą kwotę 3.251 zł. zaczął uciekać. Pieniądze te stanowiły własność hurtowni tytoniowej. Za rabusiem podbiegli Złotosz.

Nie mogąc jednak dalej ścigać opryszka, Złotosz wezwał pomocy przechodniów. Widząc to, ścigający porzucił teczkę z zawartością i zniknął w jakimś zaułku.

Zawiadomiona o tym zuchwałym rabunku policja wdrożyła do chodzenia które dało wynik rewelacyjny. Okazało się mianowicie, że opryskiem był rodzony brat napadniętego, Jerzy Złotosz.

Jerzy Złotosz widziany był w dniu napadu w biurze hurtowni tytoniowej. Wywołał on na korytarzu brata z którym dłuższy czas się naradzał. Tam właśnie powstała myśl dokonania napadu i zdołania w ten sposób gotówki.

## Aresztowanie listonoszów w związku z napadem bandyckim

Onegdaj zawieszono w urzędowaniu listonosza piątkowego w Milanówce pod Żywcem Milka, pozostającego pod zarzutem nadużyć na szkodę interesantów. Przed kilkoma dniami zaś aresztowano funkcjonariusza pocztowego Wojciecha Sadika.

To sprawy jest niezwykle sensacyjnej.

Głośny był w swoim czasie napad rabunkowy w Milanówce na listonosza Milka i Sadka w chwili, gdy obaj znajdowali się w ciemnej uliczce, wiodącej ku stacji kolejowej z większą ilością pieniędzy.

Listonosze bromili mienia państwowego.

## W uścisku lodów Lodołamacz „Czeluska” uwężony

W Leningradzie otrzymano depeszę z poleceniu lodołamacza „Czeluska”, który od kilku tygodni walczy w Arktyce i został zdany na łaskę losu ze względu na zupełną niemożność przyjęcia pomocy.

Przeżycie się góry lodowe, które uwięziły statek przed tygodniem, rozspaliły się i część skał lodowych spadła na lodołamacza, grożąc mu zniszczeniem. Jedynie przypadek uratował od zagłady statek, opuszczony już przez załogę, składającą się ze 150 osób. Cała załoga po puszczeniu stateka wystrawiała na lodzie namioty.

Wczorajem tego samego dnia ruch gór i dowołów, które lada chwila mogły się złączyć i przewrócić „Czeluska”, wobec grożącego niebezpieczeństwa załoga rozpoczęła próby uwolnienia się z uścisku lodów przy pomocy resztek dynamitu.

„Czeluska” może uratować jedynie pdmuch południowych wiatrów, które spędyłyby kilkunastokilometrową kłę, w centrum której znajduje się lodołamacz, do cieśniny Beringa, gdzie możnaby spodziewać się pomocy. Próby wykrycia lotnictwa arktycznego zostały narazie zamknięte.

Jeśli chodzi o motyw zbrodni. Jak z dotychczasowego stanu sprawy wynika, rozchodziło się tu raczej o porachunki kupleckie aniżeli o napad rabunkowy.

Firma „Ryba” utworzyła bowiem kartel rybnicy, który obejmował całe województwo krakowskie i który terroryzował wprost liczne sfery drobnych handlarzy ryb.

Jedną z ofiar tego kartelu był ojciec Schretera, dawniej bardzo żądny kupiec w Oświęcimiu, który ostatnio na skutek stworzenia kartelu utracił majątek.

Wysoce prawdopodobnym jest, iż Schreter, chcąc się zemścić za krzywdę ojca, popełnił straszny czyn. Bardzo tajemniczo przedstawia się również sprawa 8 tys. zł., które w chwili strzelaniny znajdowały się na biurku. Dotychczas nie zostało ustalone, kto zabrał te pieniądze, względnie gdzie one się znajdują. (G).

## RADJO

CZWARTEK  
7.00: Sygnał czasu. 7.05: Gimnastyka. 7.20: Muzyka z płyt. 7.40: Dalszy ciąg muzyki z płyt.  
11.57: Sygnał czasu.  
12.05: Romanse cygańskie (płyty). 12.35: IX-tv koncert szkolny z Filharmonii warszawskiej.  
15.25: Wadomości gospodarcze. 15.40: Z ulubionych oper (płyty). 16.40: Odczyt. 16.55: Lekka muzyka ork. teatru „Cyganeria”. 18.00: Odczyt. 18.20: Słuchowisko p. t. „Pygmalion”. 19.25: Odczyt aktualny. 20.00: Muzyka lekka. 21.15: Hanka Ordonówna w swoim repertuarze. 21.45: Dalszy ciąg koncertu.  
22.15: Muzyka taneczna z dancingu „Adria”.  
23.00: Wiadomości meteorologiczne. 23.05: Dalszy ciąg muzyki tanecznej z dancingu „Adria”.

PIĄTEK  
7: Sygnał czasu. 7.05: Gimnastyka. 7.20: Muzyka z płyt. 7.40: D. c. muzyki z płyt.  
11.57: Sygnał czasu.  
12.05: Muzyka popularna z płyt. 12.38: D. c. muzyki z płyt.  
15.25: Wiadomości o eksporcie polskim. 15.30: Wiadomości gospodarcze. 15.40: Koncert kameralny. 16.25: Muzyka salon. z płyt. 16.55: Arty z oper polskich.  
17.15: Recital fortepianowy Marjli Barówny.  
18: Odczyt p. t. „Nieznany ojciec naszej zemi”. 18.20: „Listy od dzieci”. 18.35: Płyty.  
19.25: Feljeton aktualny. 19.40: Wiadomości sportowe.  
20: VII-my koncert z cyklu „Muzyka Niepodległej Polski”. W przerwie: „Książki, które są podobają”, wygł. Stanisław Dziewicki.  
22.40: Muzyka taneczna z kabaretu „Femina”.  
23: Wiadomości meteorologiczne. 23.05: D. c. muzyki tanecznej z kabaretu „Femina”.

# Bezczelny oszust z drugiej półkuli

## Sprzedził cudze tereny kolonizacyjne

Jedno z największych oszustw kolonizacyjnych, popełnione przez Władysława Kazimierza Popink-Jagiello jest przedmiotem rozważań warszawskiego sądu okręgowego.

Popełnione przez oskarżonego przedstawia dotychczas olbrzymich terenów w Brazylii, obejmujących 53 kilometry kwadratowe i stanowiących spadek po mł. Rymkiewicz.

Zmarły w 1907 r. w Londynie inż. Bronisław Rymkiewicz pozostawił spadek, w skład którego wchodziły tereny leśne, noszące nazwę Rio Vermelho, w pobliżu miasta Sao Paulo w Brazylii.

Zmarły mianował w testamentie egzekutorami i przedstawicielami masy spadkowej dyr. Emilia Młynarskiego, znanego dryrgenta i p. Ludwika Oromadzkiego.

Zarządcy masy spadkowej dowiedzieli się niespodziewanie, iż ktoś posprzedał zarządzane przez nich tereny, bowiem zaczęli się zgłaszać jacyś brazylijczycy, posiadający formalne akty nabywania poszczególnych działek. Wynikł skandal.

Podjęto dochodzenie. Okazało się, że na początku 1930 r. urzędnik Rio Vermelho Sepekowski doniósł p. Dąbskiemu, że ktoś sprzedał tereny kolonizacyjne w Brazylii.

Popink-Jagiello, przedstawiciel twarzystwa kolonizacyjnego Nowa Kalfornia chce nawiązać pertraktacje o kupno Rio Vermelho. W tymże roku p. Popink-Jagiello przybył do Europy, porozumiał się listownie z p. Dąbskim i prosił o wyznaczenie spotkania w Warszawie.

Przybywszy na umówione spotkanie, Jagiello przedstawił pełnomocnictwo tow. Nowa Kalfornia, którego tereny sąsiadują z Rio Vermelho. Po kilku konferencjach Jagiello zaakceptował postawione przez p. Dąbskiego warunki i wyznaczono nawet termin spisania aktów notarialnego sprzedaży terenów.

Zwrócił uwagę p. Dąbskiego, że w czasie tych rozmów Jagiello usiłował wyłudzić od niego akt notarialny pełnomocnictwa, udzielonego przez przedstawicieli masy spadkowej. Koniecznym domagał się, by p. Dąbski dał mu ten dokument w celu okazania go innym osobom.

Skrotyło się tylko na tem, że Jagiello zanotował sobie numer notarialny pełnomocnictwa p. Dąbskiego.

Posiadając ten numer, Jagiello wyjechał z kancelarii pisarza hipotecznego odpisa, oświadczył, że jest on mu potrzebny dla dyr. Emilia Młynarskiego.

W sierpniu 1930 r. oskarżony jest już w Rio de Janeiro. Tam u notariusza Paulo Pestama de Agner sporządził tłumaczenie sfałszowanego pełnomocnictwa. Wymagając to uwierzytelnienie, poświadcza rzekomo własność i możność podpisów Mieczysława Dąbskiego i Kazimierza Życkiego i przystępuje do realizowania świetnie przemyślanego oszustwa.

Sprzedanie terenów kolonizatorom, przeważnie cudzoziemcom, nie stanowiło już dla Jagiello poważniejszej trudności. Sprzedał on 53.483.000 metrów kwadratowych inkasując kilka set tysięcy złotych (ziemia w Brazylii jest tania).

W dzisiejszej rozprawie bierze udział w charakterze eksperta p. Henryk Kwicinski.

Oskarżony Jagiello, ujęty w Warszawie w 1932 roku, do winy się nie przyznaje. Dowodzi, że prowadził na zlecenie szefa towarzystwa Nowa Kalfornia Ernsta Poiry pertraktacje o kupno Rio Vermelho, przycem kierował się ściśle otrzymanym: wskazówkami, których mu udzielał przybyły razem z nim do Europy współnik Poiry, Aleksander Edson Ribeiro.

Co do dokumentu pełnomocnictwa, sporządzonego na nazwisko Pacanowskiego, który to dokument został wedle tezy oskarżenia zużyty przez Jagiello do przeróbki oskarżony dowodzi, że nie może wyjaśnić, co s papierem tym się stało, gdyż posłał go do Brazylii przez jakiegoś Stanisława Waldorfa Pacanowskiego.

Dowodzi ponadto, iż cała historia sprzedaży Rio Vermelho jest aferą Poiry i Ribeiro, którzy bez jego wiedzy dokonali oszukańczych transakcji, wyszukując jego osobę do załatwienia

niektórych potrzebnych im w tej sprawie. Na wezwanie wrocławskiej prokuratury adw. Szurkły i Juljana Kanarek wystąpił z wnioskami o odroczenie procesu i przesłuchanie całego szeregu świadków w drodze t. zw. zawiszczy, t. j. przez polski konsulat w Brazylii. Prok. Lemkin oponował, uważając, że dotychczas zdobyte materiały są zupełnie wystarczające.

Sąd udeł się na naradę.

## 25.000 par sukiennych „bamboszy” zakupiły Sowiety w Łodzi za grosze...

Sowiecki „spec” od zakupów w Polsce p. Sadowski, który zwiadał wystawę naszego rzemiosła w Moskwie i przyjechał do Warszawy na dwa dni przed powrotem naszej delegacji rzemieślniczej z Rosji, bada ciągle rynek polski.

Jak już donosiliśmy, p. Sadowski w pierwszym rzędzie zakupił i wysłał do Rosji duży transport słoików.

Następnie udał się do Łodzi i tam po pertraktacjach z szewcami łódzkimi zawarł transakcję z firmą Alfred Heide na dostawę 25 tysięcy par tanich pantofel dogorywa sukiennych, zw. „bamboszy”. Jest to towar fabryczny, nie wspólnego z rzemiosłem nie mający.

Następnie udał się do Łodzi i tam po pertraktacjach z szewcami łódzkimi zawarł transakcję z firmą Alfred Heide na dostawę 25 tysięcy par tanich pantofel dogorywa sukiennych, zw. „bamboszy”. Jest to towar fabryczny, nie wspólnego z rzemiosłem nie mający.

## Sprawny bat carski Kozactwo - dogorywa

„Kozacy!” groźne to słowo pamięta jeszcze wielu obywateli polskich, którzy w walkach niepodległościowych brali ten, lub inny udział.

Szalony galop, dzięki okrzyki, migotanie szabel, mierz świadczyły na ulicach Warszawy, że kozacy byli wiernymi wykonawcami woli cara.

Rozkład armii w czasie rewolucji nie dotknął pułków kozackich, które w stosunkowym porządku wróciły do swych stanic, gdzie zastała ich wojna domowa wszczęta przez przeciwników bolszewizmu generałów Kornilowa i Denikina.

Kozacy stanęli po stronie białogwardystów i jedynie młodzież uformowała nieliczne oddziały „czerwonych” kozaków.

Po zwycięstwie bolszewików władze sowieckie prowadziły bardzo ostrą politykę w stosunku do konserwatywnego elementu kozackiego. W Moskwie dobrze wiadano, że gdyby niezażądowali kozacy zjednoczyć się i na czele ich stanąłby zolny wódz, wówczas nielafwoby było opowiadać ruch i stłumić powstanie stanic.

To też dopiero po umocnieniu władzy sowieckiej, bolszewicy coraz energiczniej zaczęli zaprowadzać własne rządy w okręgach t. zw. wojsk kozackich. Przedewszystkiem zlikwidowano zasadę autonomii okręgów kozackich, a następnie odebrano kozakom nadane im przed Ckuset laty przywileje carskie, zrównano w podatkach z resztą chłopów rosyjskich, skasowano pułki kozackie i t. d.

Życie kozaków stało się coraz

gorzej, wśród nich coraz to bardziej narastały nastroje przeciwsowieckie, które przeobraziły się w powstania tłumione bezsilnością i okrutnie przez oddziały GPU.

W r. 1931 kozacy kubańscy wywołali wielkie powstanie. Tłumienie ruchu powstańczego nawet oddziałom rytorjalnym armii czerwonej dało się we znaki tak, że w sukurs garnizonom miast wysłano pułki z Moskwy. Po dwu miesiącach krwawych starć i walk powstanie stłumiono. Na Kremlu zdecydowano skasować ten samodzielny odłam narodu rosyjskiego. Ty siące kozaków z rodzinami aresztowano i wysiedlono do okręgów północnych, Syberji, a najbardziej aktywnych i opornych zgładzono, poczem w stanicach rozpoczęły się aresztowania, sekwestr żywności i t. d.

W ciągu zimy kilkanaście tysięcy kozaków i ich rodzin umarło z głodu.

Brak pomocy lekarskiej spowodował, że w ciągu ostatnich trzech lat kozacy dośny, astrachadzcy, terscy i kubańscy w 30 proc. wymarli.

Obecne władze, sowieckie, stosują gromadne wysiedlanie kozaków do Azji Środkowej. W roku bież. z trzech najbardziej kieprzy zamoznych stanic wysiedlono 45 tysięcy osób. W stanicach zakładane są „kolchozy”, do których przybywa napływowy element z Ukrainy, Białorusi i rdzennych okęgów rosyjskich. W pewnych okręgach rozpoczęło osiedlanie na b. gruntach kozackich Żydów kolonistów, Niemców i t. d.

Istniejące od 400 lat kozactwo dogorywa...

## Samobójstwo wdowy po rabinie Szok z 4-go piętra

Wczoraj zrana dozorca domu Nr. 31 przy ul. Dzieknej w Warszawie, wyszedszy na podwórze spostrzegł pod oknami klatki schodowej jakiś duży przedmiot pokryty warstwą śniegu.

Gdy zbliżył się, z przerażeniem stwierdził, iż pod śniegiem leży jakaś kobieta. Strasznie rozbita czaszka otwarte okno klatki schodowej na 4 piętrze, wskazywały, że nieznajoma kobieta w ciągu nocy dokonała zamachu samobójczego.

Wedle orzeczenia lekarskiego śmierć nastąpiła przed kilku godzinami. Samobójczynią jest 58-letnia Małka Zyskindowa, zamieszkała z córką Cywką w domu nr. 23 przy ul. Dzielnej, gdzie zajmowały mały pokój z kuchnią na pierwszym piętrze.

Zyskindowa była żoną podrabia i pomagając mężowi trudniła się sprzedażą pism; przed domem, nr. 12 na ulicy Zamenhofska miała budkę z gazetami. Przed ówmiatą zmarł jej mąż, co doprowadziło wdowę do silnego rozstroju nerwowego.

Zyskindową umieszczono w lecznicy dla umysłowo chorych przy ulicy Górskiej nr. 16 Podczas choroby matki córka zajmowała się korporentem pism.

Niedawno Zyskindowa powróciła do domu. Zachowywała się spokojnie i po magala córce w pracy. Dopiero ostatnio zaczęła ponownie zdradzać niemożliwe objawy powracającej choroby umysłowej. Nieszczęśliwa kobieta opowiadała manja samobójcza.

## Dolar 5.65

Tendencja na rynku dolarowym nie to mocniejsza. Rano płacono w Warszawie 5.71, Bank Polski 5.65, w obliczeniu z międzynarodowym kursu dolara kształtował się 5.76.

Wobec orzeczenia lekarskiego śmierć nastąpiła przed kilku godzinami. Samobójczynią jest 58-letnia Małka Zyskindowa, zamieszkała z córką Cywką w domu nr. 23 przy ul. Dzielnej, gdzie zajmowały mały pokój z kuchnią na pierwszym piętrze.

Zyskindowa była żoną podrabia i pomagając mężowi trudniła się sprzedażą pism; przed domem, nr. 12 na ulicy Zamenhofska miała budkę z gazetami. Przed ówmiatą zmarł jej mąż, co doprowadziło wdowę do silnego rozstroju nerwowego.

Zyskindową umieszczono w lecznicy dla umysłowo chorych przy ulicy Górskiej nr. 16 Podczas choroby matki córka zajmowała się korporentem pism.

Niedawno Zyskindowa powróciła do domu. Zachowywała się spokojnie i po magala córce w pracy. Dopiero ostatnio zaczęła ponownie zdradzać niemożliwe objawy powracającej choroby umysłowej. Nieszczęśliwa kobieta opowiadała manja samobójcza.

Onegdaj Zyskindowa wyszła około godziny 8 z domu i więcej nie powróciła. Zamachu na życie dokonała prawdopodobnie około godziny 2-jej nad ranem.

Zwłoki przewieziono do prosektorium.

# PORADNIK dla wszystkich Gdy kobieta mówi: nie!

JOZEFA GAWĘDY

## Można iść o zakład, że myśli: tak!

Kiedy byłem w wojsku (zwolniony zostałem we wrześniu r. b.), siostra zapomniała mi o swą kochankę. Od pierwszego razu zakochałem się w Zosi. Myślałem, że to chwila i zarazem gładka, lecz przekonałem się, że Zosia nie pokochała pierwszą prawdziwą miłość.

Zaczęliśmy się więc spotykać. Zosia jest bardzo miła i sympatyczna dziewczynka, więc czas nam schodził bardzo szybko i miło.

Jednak zawsze wspomina o tem, że brama, nie widząc, tylko wstąpiła do klasztoru. Ostatnio jak spotkałem się z Zosią jak zwykle była bardzo wesoła, więc wieczór zapowiadał się nader miły. W pewnym momencie nie wiem czemu to przypomniała Zosia nagłe zmieniła się, znikł uśmiech z jej usteczek, przestała szeleścić swym b. miłym głosem, ograniczyła się tylko do krótkich odpowiedzi.

Przy podęganym powodziła, że nie lubi mnie, a o tem żeby kochała nie może być mowy, i powtórzyła te straszne dla mnie słowa kilkakrotnie.

Panie Gawędo! Już znamy się kilka miesięcy, lecz ani razu nie pocałowaliśmy się. Niech Pan nie myśli. Panie Gawędo, że chodzi mi tylko o te całusy — nie, chciałbym jednakże żeby Zosia pokochała mnie tak jak to ja ją kiedyś pokochała.

Ata za dużo pisze o tych całusach, jeszcze Pan gotów o mnie że pomy-

śleć. Natomiast nie rozumiem dlaczego Zosia mówi, że nie lubi i nie kocha mnie, miała na ustach ładną dziwną uśmiech, ażebym — jak sądzę — bardziej cierpiał z tego powodu. Powiedziała, że to wcale nie przeszkadza, ażebyśmy się spotykali i nawet umówiliśmy się, co tem bardziej stało się niezrozumiałem i obawiam się, że przy spotkaniu powtórzy te straszne dla mnie słowa.

Pełno idąc się do Ciebie Kochany Panie Gawędo, gdyż Ty dobrze znasz środki na choroby sercowe, a Twoje mądre rady zawsze odnoszą skutek. Więc proszę Cię Kochany Gawędo o wydrukowanie tego listu. Zosia jest stała czytelniczka Twojego dzieła i napewno go przeczyta, a wtedy za Twoją radą zmieni się, oraz dowie się jak ja bardzo cierpię.

Więc proszę Cię Kochany Gawędo, przemów do Zosi, może w ten sposób zanotomi o klasztorze, ona napewno Cię usłucha. Proszę Cię bardzo o to, gdyż ja bez niej nie mogę żyć. Sadzę, że Pan Gawędo zadaje uczyni mi prośbę, za co zgóry serdecznie dziękuję.

Zachowaj mi, zachowaj moje względy. Zosi jest b. zrzeczna.

— Drogi Panie, jeśli kobieta mówi mi że nie kocha, że go nie kocha, to w dodatku z uśmiechem, istnieje domniemanie, że nie chce wyznać prawdy, aby

go nieco podreżyć. To też radzę Panu nie przejmować się zbytnio, tylko iść na owe spotkanie i czekać aż nadejdzie upragniona chwila, gdy p. Zosienka odwoli swoje okrutne słowa. Sadzę, że to nastąpi niedługo.

Klasztorami strasza kobiety męż czyż już ładnie kilkadziesiąt lat, ale rzadko która tam wstępuje.

Byłoby groźniejsze, gdyby chciała wstąpić do klasztoru!

### MIAŁEM RACJE

Jestem stałą czytelniczką Pańskiego pisma. Udziela Pan wszystkim rad doskonalych, więc i ja odnoszę się z prośbą do Sz. Pana o udzielenie rady. Otóż jestem jeszcze młoda dziewczynką, mam lat dziewięćnaście. Poznałam na zabawie dość ładnego i miłego brunetka.

Początkowo on nie podobał mi się. Lecz przychodził do mnie częściej i go mocno polubiłam, nawet pokochałam, lecz temu tego nie chciałam okazywać, choć silnie walczyłam z sobą.

Otóż mój brunet jest jeszcze przed wojskiem, lecz ja na to nie zważam, bo serce na to nie pozwala. I oto cóż się stało! Mój brunet wyjechał do pracy a ja zostalam sama.

Przed odjazdem był u mnie na pożegnaniu, oczywiście pożegnałam się z nim, nie mogłam znieść żalu w ser-

cu i wszystko tłumiliłam. On mnie pytał, czy ja go kocham, lecz ja odpowiedziałam że nie. Nie wiem, czy do brzo zrobiłam, czy też popełniłam błąd.

Odebrzając powiedział, że będzie do mnie pisał, lecz już upłynął miesiąc, a mój kochany brunecik nie daje żadnej wiadomości o sobie. Otóż nie wiem, co mam czynić, chodzę jak biedna, wszystko mnie tylko denotuje, nie mogę znaleźć spokoju.

Panie Redaktorze, doradź mi co mam zrobić, czy wcale nie myśleć o nim, czy też się starać, aby powrócił do mnie. Proszę Pana bardzo.

Nieszczęśliwa Ira.

— List Pani potwierdza całkowicie moje zdanie, wyrażone w podanej wyżej odpowiedzi.

Kobieta kiedy mówi „nie“ myśli: „tak“. Zreszta wszyscy prawie o tem wiedzą i dlatego przypuszczam że brunecik nie przejął się zbytnio koszem, jaki go spotkał i napisze do Pani z pewnością, tylko rekrutka szkoła, którą przechodzi obecnie, nie pozwala mu zebrać myśli potrzebnych do napisania serdecznego listu.

Niech Pani poczeka jeszcze do dwóch tygodni. Gdyby nie pisał, trzeba by jednak dać znak życia o sobie miłym liścikiem.

## Pod maską miłości

Ukłęka koło niego na tapczanie, znów wychyliła szybko kieliszek koniaku.

Gdy Bielicki niósł kieliszek do ust — ona wstrzymała mu rękę w pół drogi.

— Czy nie ma pan niczego lepszego do skosztowania? Przytuliła się do niego całym ciałem — słyszałam że można upić się pocałunkiem.

Bielicki sam nie wiedział kiedy otoczył ją ramieniem. Usta ich spotkały się w pocałunku. Trwali tak przez dłuższy czas. Bielicki słyszał wyraźnie łomotanie jej serca. Przylegała do niego coraz więcej. Była nienasycona, w pocałunkach nie było przerwy.

Bielicki, który przygoda te usiłował brać na zimno — czuł teraz, że i jemu udziela się nastroj Luizy. Padli teraz oboje na kozetkę.

Luiza szeptała jakieś słowa których Bielicki zupełnie nie rozumiał.

W pewnej chwili jednak Bielicki przypomniał sobie Tari, jej uściski i pieśczoły. To co teraz przeżywał było zaledwie niedolnym naśladownictwem tych wspaniałych, pięknych chwil jakie przeżył u boku tamtej, kolorowej kobiety. Wspomnienia o niej wróciły z całą siłą i wyrazistością, czuł się teraz że w ramionach tej kobiety, która przecież nie obchodziła go nie a nie.

Co mogła teraz robić Tari? Zapewne spoczywała w ramionach Maharadzy dla którego porzuciła go tak bezlitośnie. Teraz zapewne przyjmuje tak pieśczoły Maharadzy jak ongiś jego. Maciło mu to w głowie. Gdyby mógł wyrwałby ją siłą z objęć swego wroga. Nie mógł jednak tego uczynić — postanowił więc przez zemstę — zdradzić Tari ze swą przygodną znajomą. Sam śmiał się ze swojej zemsty...

Po kilku godzinach sam na sam. Bielicki stwierdził, że Luiza jest kobietą zupełnie nieciekawą. Ot taka sobie natomiastczkawa piękność, nieco już podstarzała i z tego powodu coraz bardziej agresywna, bardzo pewna siebie z powodu pieniędzy jakie posiadała. Coraz więcej myślał Bielicki o różnicy jaka jaskrawo uwidoczniała się między nią a Tari. Próbował nawet tulić ją w ramiona uświadomić sobie, że to właśnie jej go wysłoniła kochana, kolorowa tancerka, ale Luiza, która była bardzo gadatliwa, każdym swoim słowem rozwiewała te jego marzenia. Światało już, gdy Bielicki straszliwie zmęczony naproście usiłował wyrwać się z ramion zachłannej kobiety.

— Pójdę już Luizę, mój samochód pewnie jest już przygotowany, czeka mnie jeszcze szmat drogi, chciałbym więc chociaż że dwie godziny wypocząć, a przytem i do ciebie niedługo już przyjdzie służba i prawdopodobnie nie chciałabyś ażeby zastała mnie u siebie.

— Jeżeli ci tylko o to chodzi, to zostań. Przespać się możesz także tutaj, służba zaś bez mojego telefonicznego wezwania nie pokazuje się nigdy w pałacu. Ja miałam załatwić sobie należycie tę sprawę. Nie wątpiłbyś zostaniesz także u mnie na szklance herbaty. Czy doprawdy tak bardzo śpieszysz się w drogę?

— Tak wzywają mnie dość pilne sprawy. Nic to jednak tak bardzo ważnego, prosiu mam odebrać w pewnym miejscu kilkadziesiąt tysięcy franków. Suma ta w innych warunkach jest dla mnie nie znacząca, ale dziś potrzebuję tych pieniędzy koniecznie.

— Kilkadziesiąt tysięcy franków? I dla takiego głupstwa chcesz pedzić na łeb na szyję samochodem, gdzieś daleko zmęczone. Przecież taką sumą ja zawsze chciałem ci służyć, oczywiście jako pożyczka, wiem, że nie przyjąłbyś pieniędzy od kobiety.

— Tak istotnie. Dawniej takie przepisy dobrego tonu obowiązywały. Dziś jednak, gdy na świecie tak wszystko się gruntuje nie zmieniało, czas byłoby zerwać z tym przesadnym, skoro jesteśmy sobie równi... Naturalnie, że nie mówię tego a propos twojej propozycji, którą zreszta chętnie przyjmuję. Jeżeli będziesz mogła pożyczyc mi sto tysięcy na tydzień, to istotnie nie wlokłbym się teraz taki kawał drogi. Bardzo mi jest tu u ciebie przyjemnie, więc zo stałbym kilka dni.

— Ależ to bajecznie, właśnie o to mi chodziło. Musisz jednak użyć pewnego podstępu. Niech twój samochód ostentacyjnie wyjedzie z miasta, walizki zabierasz z hotelu i przewieziesz do mnie. Oficjalnie wszyscy będą wiedzeli, że opuściłeś nasze miasto, a tymczasem my będziemy tutaj w moim zaciszu, nieobserwowani przez nikogo, śnić swój słodki sen o miłości.

Bielickiego strach oblatywał w wspomnienie tego „snu miłości“ który miał trwać jeszcze kilka dni, ale nadzieja uzyskania z tego źródła 100 tysięcy franków, a kto wie, może nawet jeszcze więcej, kazała mu milczaco przyjąć propozycję Luizy.

— Zostaw tylko zaufaną pokojówkę — mówiła dalej Luiza. Nikt nam absolutnie nie będzie przeszkadzał, służba będzie bardzo zadowolona jeśli dostanie urlop, którego się nie spodziewa. Będziemy żyli sobie bardzo prymitywnie. Zgóry ci muszę powiedzieć, że będziesz jadł tylko to, co moja pokojówka potrafi sama we własnym zakresie przyrządzić. Ale powetujemy sobie moją piwniczką muszę ci się pochwalić, że zaopatrzona jest wcale niezłe.

To jedno ratowało Bielickiego. Dostanowił te kilka dni miłości przeżyć w możliwie największym podnieceniu alkoholizmem, bez świadomości tego co się będzie działo.

(Dalszy ciąg jutro).

BOGDAN LOT

# Jasnowłosa Szatan

27 Powieść sensacyjna z życia współczesnego

### STRESZCZENIE

#### POCZĄTKU POWIEŚCI.

Bezrobotny, Jan Walczak, włamuje się nocną porą do grobowca rodzinnego Hartenów, z zamiarem skradzenia zmarłego w przeddzień Ryszarda Hartenów brwiastego pierścienia. W chwili, gdy odbił wielko trumny, Ryszard Harten który został pochowany w letargu, odzyskuje przytomność i zwraca się swym wybawcy że w grobowcu są zakopane skarby bezcennej wartości. Idąc za wskazówkami Hartena, Walczak rozkopuje ziemię w grobowcu i znajduje metalowa skrzynka, wypełniona klejnotami. Obaj zabierają część skarbów i opuszczają grobowiec. Harten nie wraca jednak do domu, okazuje się bowiem, że to jego tożsamość ze swoim kochankiem, doktorem Grantem, pochowała go żywcem, gdy zapadł w letarg.

Miesiące trzy wleciały po tych wypadkach. Ryszard Harten był w Ameryce, gdzie przybrał nazwisko Roberta Inka i postawił się o przedsięwzięcie na Polskę wielkiej firmy samochodowej, do którego zaangażował Walczaka na kierownika warsztatów, z pensją 1.000 zł miesięcznie.

Po pewnym czasie — Walczak poznaje Ritę Hartenową i zostaje jej kochankiem.

W pokoiu przyległym do szynku Leon Watorek katuje Zosie czemu przygląda się ze spokojem jej brat Franek Kuzma. Nieoczekiwanie zjawia się „Blady Józek“, któregoś nagle się wyrwał Zosie z rąk oprawców.

Do Hartena przybywa doktor Grant i oświadcza, że wie, kim on jest. Zgadza się nie zdradzić incognito Ryszarda pod warunkiem, że otrzyma 50.000 zł. i że Harten powie mu, jakie ma plany w stosunku do Ritę. Ryszard akceptuje pierwsze zadanie, nie zgadza się natomiast na drugie.

Dr. Grant ledwie w nocy do Ritę, która mieszka od kilku dni w wspaniałej willi w Alejach Ujazdowskich. Jednocześnie udaje się tam „Blady Józek“, który chce pomówić z Walczakiem. W ciemnym korytarzu willi obaj się spotykają. Jeden nie zna drugiego. Nagle słychać trąbki samochodu Ritę i doktor Grant wbiega po schodach na górę. Po krótkim namyśle „Blady Józek“ czyni to samo i ukrywa się w szafie w sypialni. Po chwili wchodzi tu Ritę z Walczakiem. W pewnym momencie gwałtownie rozlega się wystrzał i ktoś pada na podłogę. „Blady Józek“ skorzyszał z ciemności i wydosławił się na ulicę.

Okazuje się, że zabity został dr. Grant. Komisarz Latocki — po krótkim — przesłuchaniu aresztuje Ritę. Nazajutrz zgłasza się do policji Walczak i oświadcza, że nie Hartenowa, lecz on zastrzelił doktora Granta.

\*\*\*

Komisarz spojrzął na Kryspinę, który z zainteresowaniem przysłuchiwał się zeznaniom Walczaka, nie odrywając się słowem: na ustach przodownik błąkał się ledwo dostrzegalny uśmiešek.

— A jednak Kryspin miał dużą rację... — ponyszał Latocki,

poczem zwrócił się do Walczaka:

— Skąd pan wziął rewolwer?

— Jaki rewolwer? — mruknął Walczak, jakby nie rozumiał pytania.

— Ten, z którego pan strzelał...

— Nie pamiętam...

— Nie pamięta pan? To bardzo ciekawe... Hartenowa zeznała, że otrzymała go pan od niej i to niedawno...

— Taki mały rewolwer, wykładany perłową masą?

— No, tak... Już pan sobie przypomniał?

— Tak, panie komisarzu... Nie wiedziałem początkowo, o jaki rewolwer chodził. Ten brownig podarowała mi Hartenowa, bo bardzo mi się podobał...

— A pan zrewanżował się jej pięknym i drożym zegarkiem, prawda?

— Tak...

— A gdzie pan kupił ten zegarek?

— Nie pamiętam... — klamał Walczak.

— Pan ma dzisiaj wyjątkowo słabą pamięć, Panie Walczak... zauważył zgrzybliwie komisarz.

— Wobec tego przerywamy narazie naszą rozmowę i odłożymy ją na dwie godziny. Sadzę, że będzie pan miał dosyć czasu, żeby sobie dokładnie wszystko przypomnieć...

Mówiąc to, Latocki skinął na wywiadowcę, który wyprowadził Jana z gabinetu.

Walczak szedł przed siebie, z opuszczoną na piersi głową, obojętny na to, co się działo dookoła.

Wiedział teraz tylko o jednym: że musi wziąć na siebie winę za nieopieczoną zbrodnię, by ratować przed podejrzeniami — Ritę.

Dlaczego tak czynił? Czy pchnęła go do tego poświęcenia miłość? Nie!... Walczak kochał Ritę — to prawda, niemniej jednak kochał starszą matkę i synka, dla których musiał przecie żyć i pracować...

Inne były zgola powody, które skłoniły go do dobrowonego przyznania się do zbrodni, powody rzeczywiste — niezwykle...

Bo Walczak mógłby teraz jeszcze wrócić do gabinetu komisarza Latockiego i powiedzieć:

— Panie komisarzu!... Ani ja, ani Hartenowa nie zabiliśmy tego doktora Granta... Nie mówię tego głośno, bo mogę natychmiast wskazać mordercę i dostarczyć tyle niezbitych dowodów jego winy, ile zechcecie...

Walczak mógłby tak powiedzieć, bo on jeden wiedział, kto

strzelał owej nocy do doktora Granta...

Musił jednak milczeć i wziąć całą winę na siebie.

### ROZDZIAŁ XXV.

#### Proces J. Walczaka

Siedziwo toczyło się w szybkiem tempie naprzód, zdobywając coraz więcej materiału obciążającego przeciwko Walczakowi, który został osadzony w więzieniu prewencyjnym.

Po trzech miesiącach był już sporządzony akt oskarżenia. Na tomiast dochodzenie przeciwko Hartenowej zostało umorzono po kilku dniach i młoda kobieta odzyskała wolność. Prasa całego kraju, która początkowo poświęcała dużo miejsca zbrodni w Alei Ujazdowskiej, przestała się nią zajmować, gdy okazało się, że „tajemnica“ przestała być tajemnicą — bo zabójca przysięgł się do wszystkiego.

Miesiące upływały za miesiącami i ludzie zapomnieli już o wydarzeniach, które przez dłuższy czas były tematem ogólnego zainteresowania i najfantastyczniejszych plotek, krążących dookoła głównych postaci dramatu.

Wreszcie dzienniki podały termin procesu Jana Walczaka, „za bójkę z Alei Ujazdowskiej“, i sprawa odżyła nanowem.

W dniu, w którym miała się odbyć rozprawa, gmach sądu był formalnie obleżony przez ludzi, żadnych niezwykłej emocji.

Jak zwykle w podobnych wypadkach, przeważała wśród tego tłumy pleć piękna.

Niektóre z pań trzymały w rękach kwiaty, orzecznaczone dla oskarżonego, który w oczach li sterycznych dam urósł do rozmiarów bohatera.

Bo, jakże — motywowem zabójstwa była przecież miłość i zazdrość, a nie chęć zysku!

W tym miejscu należy zaznaczyć, że prokurator przyjął tezę, iż Jan Walczak nie dokonał morderstwa z premedytacją, lecz zastrzelił doktora Granta w chwili afektu.

Mimo, iż rozprawa była wyznaczona na godzinę jedenastą, już o dziewiątej rano poczęli się zbierać przed zamkniętymi drzwiami sali posiedzeń ci wybrańcy losu, którym udało się zdobyć bilety wstępu.

O godzinie jedenastej woźni wpuścili publiczność na salę.

Temperatura nastrojów wzrastała z minuty na minutę i doszła do kulminacyjnego punktu, gdy dwaj policjanci wprowadzili oskarżonego.

Gwar rozmów, który panował dotychczas na sali, ucichł nagle, jakby na znak dyrygenta.

Wszystkie spojrzenia skierowały się w stronę Walczaka, który, oparłszy głowę o dłoń, zapatrzył się tego przed siebie.

— Bardzo przystojny mężczyzna... — szepnęła jakaś dama do swojej towarzyszk, obserwując oskarżonego przez koryniony.

— Wie pan, jestem bardzo ciekawa, czy Hartenowa przyjdzie na proces...

— Naturalnie, jest przecież świadkiem...

— Ach, więc ten proces będzie niezmiernie interesujący, prawda?...

— Wśród zebranych publiczności rekrutującej się przeważnie ze sfer towarzyskich stolicy, przewijał się meczczyźni w prostych kurkach i kobiety w wyszarzanych paletkach.

Była to kasta ludzi, wśród których wychował się i spędził większą część swego życia Walczak.

Ta kategoria publiczności nie żywiła bynajmniej sympatii dla oskarżonego, którego nagle „karyera“ musiała wywołać wśród dawnych znajomych zawisł, połączone z niezasadną niechęcią pogarda.

Jedynie „Blady Józek“ i Zosia, którzy zajęli ławkę w samym końcu sali, spoglądali na Walczaka z wyraźnym współczuciem.

Około godziny wpół do dwunastej komplet siedziowskiej wszedł na salę i rozprawa się rozpoczęła.

Wśród grobowej ciszy odczytano akt oskarżenia. Następnie po zbadaniu personalji, przewodniczący zwrócił się do Walczaka:

— Czy oskarżony przyznaje się do zabójstwa doktora Jerzego Granta?

— Tak jest, proszę wysokiego sądu... Wszystko jest tak, jak zostało spisane w akcie oskarżenia... Więcej nic nie mam do powiedzenia i proszę o sprawiedliwy wyrok... — wyrecytował Walczak jednym tchem.

Przez salę przeszedł głośny szmer.

— Więc przyznał się tak odrazu... — mówiono wśród publiczności z widocznym rozczarowaniem.

— To znaczy, że proces nie będzie ciekawy i potrwa bardzo krótko...

Jakiś pan w rogowych okularach szeptał na ucho swej towarzyszk:

— (D. c. jutro)

### Godziny handlu w tygodniu przedświątecznym

Wobec przypadającej w dn. 24 bm. niedzieli i przesunięcia w związku z tem Wigilii na sobotę, dn. 23 b. m., ministerstwo spraw wewnętrznych w porozumieniu z ministerstwem pracy i op. społ. ujednoliciło specjalnym okólnikiem godziny handlu w okresie przedświątecznym jak następuje:

W niedzielę, dn. 17 b. m., sklepy mogą być otwarte od godz. 1 popł. do 6 wiecz. W sobotę 23 go b. m., jako w dzień Wigilijny, sklepy mogą być otwarte jedynie do godz. 6 wiecz.

### Zebrań dyskusyjnych dla członków i sympatyków B.B.W.R.

Prezydium rady grodzkiej B. B. W. R. w Białymstoku organizuje w dniu 17 b. m. w niedzielę o godz. 11.30 w sali Rezurek Obywatelskiej (ul. Sienkiewicza 1) zebranie dyskusyjne dla członków i sympatyków BBWR, na którym zaproszeni prelegenci sekretariatu generalnego BBWR, w Warszawie wygłoszą referaty pod ogólnym tytułem: „Program wychowania fizycznego.”

### Strajk elektryków

Po otrzymaniu zaległych zarobków robotnicy, zatrudnieni przy budowie hal targowych na Rybnym Rynku, przystąpili do pracy.

W niedzielę, 24-go bm., dozwolone jest wyłącznie otwarcie sklepów spożywczych od godz. 7 do 10 rano i kwaciarni. Godziny handlu w pozostałe dni okresu przedświątecznego nie ulegają zmianie i powinny odpowiadać ustalonym ustawą normom.

### Przed sądem starościńskim

Sąd starościński rozpatrywał onegdaj około północy spraw karnych. M. in. skazał Rejzle Tugeman na 10 dni bezwzględniego aresztu, za sprzedaż mięsa, pochodzącego z tajemnego uboju, Antoniego Bukiewicza (Kupiecka 43)—za zakłócenie spokoju przy wylocie ul. Pięknej i Surazkiej podczas g-y w cukierki—na 50 zł. grzywny z zamianą na 10 dni aresztu.

### Śmierć przy pracy

W szpitalu św. Rocha zmarł właściciel fabryki waty przy ul. Sosnowej 47, Lejb Bekier (Czeszowska 21), który został porwany przez porażeniowca i doznał oberwanienia prawej nogi powyżej kostki.

### Przy pracy

Zatrudniony przy postawieniu wozów kolejowych na stacji 35-letni Kurwłowicz Wincenty (Sosnowa 120) został przyćmięty przez wóz do muru, wskutek czego doznał złamań obojczyka.

### Jak wypadnie rozwiązanie tragicznej zagadki?

#### Śmierć Zdanowiczowej nastąpiła przez uduszenie

Dochodzenie w sprawie zagadkowej śmierci 45-letniej Aleksandry Zdanowicz, której trupa w stanie silnego rozkładu znaleziono onegdaj na podłodze jej mieszkania przy ul. Warszawskiej 80 z pętlą sznura na szyi, trwa w dalszym ciągu. W dniu

wczorajszym sędzia śledczy p. Kownacki—przy udziale lekarza grodzkiego, dr. Zablockiego—dokonał sekcji zwłok dla ustalenia przyczyny śmierci. Stwierdzono, że śmierć nastąpiła wskutek uduszenia. Szczegóły przeprowadzenia sekcji jak i wyników dotychczasowego dochodzenia podać narazie ze zrozumiałych względów nie możemy. Będzie to prawdopodobnie możliwe w numerze jutrzejszym, po całkowitem rozwiązaniu tej tragicznej zagadki.

Judela Lasa (Berdyczowska 1), który nie zarejestrował swego radjoodbiornika, na 50 zł. grzywny.

### Osadzeni w więzieniu

Decyzją sędziego sądu grodzkiego w Białymstoku osadzeni zostali w więzieniu, jako oskarżeni z art. 251 k. k., aresztowani w dniu 11 bm.—za stosowanie groźb w odniesieniu do pracujących robotników leśnych—mieszkańcy wsi Studzianka, gm. Czarna Wieś: Dubiejko

Emil, Kardyński Aleksander, Gawrylukowicz Jan, Michał syn Jana i Michał syn Józefa, oraz Wiśniewski Michał.

### Ostatnia komisja dla poborowych

W lokalu przy ul. Warszawskiej nr. 3 odbędzie się w dniu 19 b. m. ostatnia w tym roku dodatkowa komisja poborowa dla tych mężczyzn, którzy dotychczas nie mają uregulowanego stosunku do służby wojskowej i przed komisją nie stawali.

### Cieszcie się, gazetciarze!

W świetlicy Organizacji Młodzieży Pracującej przy ul. Kilińskiego Nr. 9 urządzone zostanie przy współdziałaniu i w porozumieniu z kierownictwem tej organizacji „klub gazetciarzy”. Chodzi o pracę kulturalno-oświatową wśród tej młodzieży, której wychowanie pozostawia się najczęściej jej samej i którą wychowuje ulica. Dwa, trzy razy w tygodniu odbywać się będą dla nich pogadanki i odczyty. Chłopcy mogą się zbierać codziennie od 4 do 6 popł., przy czym otrzymają posiłek, złożony ze słodkiej kawy lub herbaty oraz chleba lub bułek, początkowo bezpłatnie, później za drobną opłatą. Zajmie się tem IV kurs seminarium naucz. pod kierunkiem p. prof. Machaya i ma dzieć sekcji społecznej gimnazjum Z. L. D.

### Wściekły?

Pies, stanowiący własność Albertyny Sawickiej (Skorupka 5), ugryzł w rękę córkę jej, Jadwigę Ludażowiczową, i po upływie dwu godzin zdechł. Po kłosań poddano obróbce lekarskiej, istnieje bowiem podejrzenie, że pies był chory na wściekliznę.

Dziś gazetciarze zbierają się o godz. 5 popł. Otwarcie „klubu” prawdopodobnie w niedzielę o 4 popł.

**APOLLO**  
DZIS  
**SKANDAL W BUDAPESZCIE**

**CENY OD 54 gr.**  
Początek: 5, 6.45, 8.30 i 10.15  
**WSZYSTKIE SERCA ZDOBEDZIE**  
czarujący film węgierski

Romantyczna miłość, upiorna węgierską muzyką i śpiewem  
Przemila W rolach głównych:  
**Franciszka Gaal**  
Kapitałny  
**SZOKE SZAKAL**  
Wytwórni „UNIVERSAL” w Budapeszcie  
Reżyserja: STEFAN SZAKALY

**CENY OD 54 gr.** **MODERN** 5.15, 7, 8.45 i 10.30  
**PREMJERA**  
Rewelacyjny film „PARAMOUNTU”  
prod. 1933-34  
Niezapomniana „MADAME BUTTERFLY”  
**SILVIA SIDNEY**  
JAKO MĘCZENICA MIŁOŚCI  
w dramacie życiowo-erotycznym p. t.  
**„ODMĘT ULICY”**  
PONADTO DODATEK DŹWIĘKOWY  
REŻYSERJA: MARION GERING w głów. roli męskiej Georg RAFT